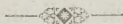


## Do Redaktora

### **DZIENNIKA NARODOWEGO.**



Wszak powiedziałem mój Panie Hilary,  
Że będziem czytać nie patrząc przez szpary:  
Dzisiaj się znowu widzim w konieczności,  
Zwrócić uwagę na pióro Waszmości —  
Dziennik twój prawda zwie się narodowy,  
Ale z tytułu — nie zaś z swój osnowy;  
Nam dziś potrzebne rzeczy i przymioty,  
Nie czeze wyrazy wśród fałszu istoty;  
Kto chce swe pismo uzacnić — usławić,  
Nie same przykre wieści winien jawić;  
A jeśli smutek niesie w organ bratni,  
Niechże przynajmniej nie będzie ostatni! —  
Gdy zapomniały już wszystkie gazety,  
Zajścia przykrego w poznaniu niestety!  
Dziennik Krakowski żółwiowym pośpiechem  
Opiął je u nas chropowatém Echem;  
I pragnie jeszcze okryć się zasługą,  
Że się stał dla nas złowróbną papugą —  
Robi domysły — dziwne spostrzeżenia,  
Że się los Polski chwieje — i odmienia —

Bo kilku Niemców ziemskich właściciele  
Nie chcą za polskich ująć Obywateli.—  
Wprawdzie Komitet poznański pobłądził,  
Że ich od narad ojczystych odsądził;  
Bo skoro z nimi żyli na ich ziemi,  
Zatem i w prawach stali się równemi —  
Jednak nie powód by za zapomnienie,  
Miano uradzić Polski zagładzenie;  
A tém mniej jeszcze by gazeciarz który,  
Z drobnych obłoczków tworzył groźne chmury—  
Piotr nie odpowie za Pawła gdy zgrzeszy,  
Dwudziestu Niemców nie stanowią rzeszy:  
W chwili gdy rzesza Polski sobie życzy,  
Dwudziestu Niemców rzeszy nie zakrzyczy —  
A jakaż z tego definicya stanie?  
Oto żeś głupio napisał mój Panie —  
Bo twą uwagą i Niemców obrażasz,  
I między swemi znowu się narażasz —  
Kto chce jak mówisz: Opinii i wiary,  
Niechajże raz już rzuci system stary—  
Trzeba mój Panie mieć rozum do licha! —  
Bo kiedy djabli wzięli Meternicha,  
To mogą z czasem zabrać jego psiarnią,  
By nie robiła czatów przed owczarnią:  
Popraw się zatem, ale popraw skoro  
Mamy scyzorok na stepione pióro.

